

SZAŁ NIEBIESKICH CIAŁ – Maanam

Saturn zimnem Ziemię smaga
Lód się w moje serce wkrada
W oku chętnie się sadowi
I marzenia moje chłodzi
Czas od pięć mnie cicho zjada
Truchtem biegnie do sąsiada
Gasi blaski dusi słowa
Radość do rękawa chowa
A planety szaleją, szaleją, szaleją
I śmieją, się śmieją, się śmieją
A planety szaleją, szaleją, szaleją
I śmieją, się śmieją, się śmieją
Patrzę w lustro na przyjaciół
Jacyś mniejsi pokorniejsi
W półuśmiechach, w półmarzeniach
W gestach, pozach bez znaczenia
Życie płynie bez pośpiechu
Bez uśmiechu i bez grzechu
Bez smutku, strachu, bez radości
Bez nienawiści, bez miłości
A planety szaleją, szaleją, szaleją
I śmieją, się śmieją, się śmieją
A planety szaleją, szaleją, szaleją
I śmieją, się śmieją, się śmieją
A planety szaleją, szaleją, szaleją
I śmieją, się śmieją, się śmieją
A planety szaleją, szaleją, szaleją
I śmieją, się śmieją, się śmieją



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych